

KS. JAROSŁAW JĘCZEŃ

PROTAGORAS I GORGIASZ WE WSPÓŁCZESNYCH MASS MEDIACH

PROTAGORAS AND GORGIAS IN CONTEMPORARY MASS MEDIA

A b s t r a c t. Until not so long Sophists' methods were very popular among young people, particularly the ones regarding moral life. Protagoras did not directly advocate for objective truth, for the good or evil, for justice and injustice. He only taught methods for winning disputes with the argument one was concerned about. The content of the statement itself was of no importance; argument's victory was the ultimate goal. Even the weakest, unlikely or simply untrue argument in the discussion can win given that the proper technique and skills in use of words are applied. Along human civilization development, this word-use technique and verbal dexterity have assumed different forms. First and foremost they have served the purpose of relativism in human thinking and acting. Man was gripped with nihilism to a lesser extent; Gorgias was a representative of nihilism. Negation of any truth, radical separation of thoughts, words and being has been present in every era and has had its small-scale representation. The Sophists' views have weakened and still weaken the importance of truth in human life. And only the truth, as the contemporary philosopher Karol Wojtyła says constitutes humanity and every human being's dignity.

Key words: Sophists, mass media, relativism, rhetoric, nihilism.

Protagoras (ur. między 491 a 481 przed Chrystusem) i Gorgiasz (ur. ok. 485/480 przed Chrystusem) to czołowi przedstawiciele ruchu sofistycznego. Co łączy ich czy innych sofistów ze współczesnymi mass mediami: dziennikarzami, reporterami tradycyjnych środków przekazu czy twórcami i uczestnikami interaktywnych nowych mediów (Internet i telefon komórkowy z dostę-

Ks. dr hab. JAROSŁAW JĘCZEŃ – adiunkt Katedry Życia Społecznego Rodziny w Instytucie Nauk o Rodzinie i Pracy Socjalnej, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: jjeczen@kul.pl

pem do Internetu)? Odpowiedź jest prosta i krótka, choć – jak pokazuje historia człowieka – ciągle sporna i wzbudzająca kontrowersje. To PRAWDA. Wątpliwości sofistów, sprzeczności w ich rozumowaniu, aporie, relatywne podejście do życia, negacje brały się stąd, że rozprawiali oni o problemach człowieka, ale nie określili w sposób adekwatny natury czy istoty człowieka, albo określili ją w sposób całkowicie nieadekwatny¹. Prawda jest zaś nierozzerwalnie związana z tym, kim człowiek jest. Prawda stanowi o człowieku.

Wydaje się, że w podobnym punkcie znajduje się dziś duża część środowisk reprezentujących środki społecznego przekazu; rozmawiają o problemach człowieka, bez znajomości tego, kim on jest. W patowej sytuacji, w jakiej znaleźli się sofisci, nastąpił przełom wraz z pojawieniem się myśliciela, jakim był Sokrates (469-399). Twierdził on, że człowiekiem jest jego dusza, ponieważ dusza jest tym, co odróżnia człowieka od każdej innej rzeczy. Dla Sokratesa dusza jest naszą myślącą i działającą świadomością, naszym rozumem i siedliskiem naszej aktywności myślenia i działania etycznego. Mówiąc krócej, dusza jest świadomym „ja”, jest intelektualną i moralną osobowością². W ten sposób Sokrates stworzył tradycję moralną i intelektualną, do której zawsze odwoływała się kultura Europy. Bez tej tradycji staje się niemożliwe dotarcie do tego, czym jest prawda i jak ją w sobie i poza sobą rozpoznać; niemożliwe staje się przekraczanie siebie (transcendencja) w stronę prawdy³. Rodzi się pytanie, w jakim stopniu dziś, w przestrzeni, którą kształtują tradycyjne i nowe mass media, możliwa jest owa transcendencja w stronę prawdy? W jakim stopniu żywe są poglądy ruchu sofistycznego i czy przypadkiem nie potrzeba współczesnego Sokratesa, który – wbrew relatywizmowi „medialnych” sofistów – powtórzyłby z całą stanowczością raz jeszcze: „poznaj samego siebie”?

¹ Por. G. REALE, *Historia filozofii starożytnej*, t. I: *Od początków do Sokratesa*, tłum. E. I. Zieliński, Lublin: RW KUL 2000, s. 315.

² Tamże, s. 316-317.

³ K. WOJTYŁA, *Osoba: podmiot i wspólnota*, w: K. WOJTYŁA, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin: TN KUL 1994, s. 389-390: „Bez tej transcendencji – pisze Wojtyła – bez przekraczania i niejako przerastania siebie w stronę prawdy oraz w stronę dobra chcianego i wybieranego w świetle prawdy – osoba, podmiot osobowy, poniekąd nie jest sobą”.

Z HISTORII RUCHU SOFISTYCZNEGO

Słowo „sofista” w pierwotnym rozumieniu oznaczało mędrca, uczonego, znawcę wiedzy czy posiadacza wiedzy⁴. Negatywne znaczenie tego terminu upowszechnił Sokrates i jego następcy. I stąd dziś w rozumieniu potocznym ma znaczenie zdecydowanie negatywne. Sofistą nazywa się kogoś, „kto posługując się podstępными rozumowaniami, z jednej strony usiłuje osłabić i ukryć prawdę, a z drugiej strony próbuje wzmocnić fałsz, przybierając go w pozory prawdy”⁵. Uczniowie Sokratesa uważali, iż sofistyka była uprawiana dla zysku, a nie dla bezinteresownej miłości do prawdy, a Arystoteles nazywał ją mądrością pozorną, a nie rzeczywistą. Współcześni badacze coraz częściej chcą uwolnić sofistów od tych negatywnych opinii i twierdzą, że sofisci są fenomenem tak samo koniecznym, jak Sokrates czy Platon⁶. Wnieśli oni, w swoim czasie, coś zupełnie nowego w stosunku do słabnących spekulacji nad przyrodą „filozofów *physis*” i ich niezliczonej liczby antytez. Przedmiotem ich zainteresowania stał się człowiek i wszystko, co jest z nim związane, w takich obszarach życia, jak etyka, polityka, sztuka, język, retoryka, religia, wychowanie. Przywoływany w tej publikacji filozof Giovanni Reale twierdzi, iż z sofistami zaczyna się to, co sugestywnie nazwano okresem humanistycznym filozofii starożytnej⁷.

Trzeba zaznaczyć, że nie tylko „upadek” filozofii przyrody przyczynił się w V wieku w Atenach do powstania nowego typu filozofii, której reprezentantem byli sofisci. Warto zwrócić uwagę na jeden z czynników, który znajduje odpowiednik we współczesnym świecie nowych technologii komunikacyjnych. Wzmocnionym działaniom sofistów towarzyszył kryzys arystokracji, który wiązał się ze wzrostem władzy ludu. To przekładało się na kryzys tradycyjnych wartości, cenionych przez arystokrację. Ponadto pojawiło się coś, co moglibyśmy nazwać „małą globalizacją” czasów starożytnych: rozszerzenie się handlu czy podróżowanie, które prowadziło do wymiany doświadczeń, konfrontacji zwyczajów, przekonania, iż to, co było ważne dla jednego miasta (*polis*), niekoniecznie było ważne dla innego miasta, środowiska czy pokolenia. Ta „mała globalizacja” stanęła u podstaw relaty-

⁴ W. TATARKIEWICZ, *Historia filozofii*, t. I: *Filozofia starożytna i średniowieczna*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2011, s. 73.

⁵ G. REALE, *Historia filozofii starożytnej*, s. 235.

⁶ W. JAEGER, *Paideia*, I, s. 503 – za: REALE, *Historia filozofii starożytnej*, s. 237.

⁷ G. REALE, *Historia filozofii starożytnej*, s. 239.

wizmu. W ten sposób „mała globalizacja” przyczyniła się w czasach starożytnych do sukcesu ruchu sofistów, szczególnie wśród ludzi młodych. Na sukces sofistów miała także wpływ ich empiryczno-indukcyjna metoda dociekań, mająca za punkt wyjścia doświadczenie człowieka oraz praktyczne ukierunkowanie ich doktryn. To zaś wiązało się z nowym rozumieniem wychowania. Cnota, która dotychczas była przywilejem szlachetnie urodzonych, według sofistów, opierała się na wiedzy, a nie na szlachectwie krwi⁸. Sofiści chcieli być rozdawcami (niestety odpłatnie, co w przyszłości spotkało się z krytyką Greków) wiedzy nie tylko w Atenach czy Grecji, ale także poza jej granicami. Stanowili elitę umysłową Grecji; wielcy politycy greccy, poeci, jak Eurypides, a nawet Sofokles, mówcy, jak Izokrates, uczeni, jak Tucydides, uczyli się od nich i poszukiwali ich towarzystwa⁹. Sofiści byli włóczęgami, którzy łamali wierność wobec swego miasta (*polis*). Wiedza miała być zarezerwowana nie tylko dla elit, ale powszechna i dostępna dla wszystkich. Dziś sofiści byliby pierwszymi orędownikami Internetu – narzędzia komunikacji, które pokonało wszelkie granice: nie tylko *polis*, ale granice wieku, czasu, przestrzeni. Internet oddałby dziś najlepiej cechę sofistów, jaką była wolność ducha, budowana w oparciu o oświecony rozum ludzki. Nie bez powodu można dziś powiedzieć, że Internet stoi u podstaw budowania współczesnego mediapolis¹⁰.

Ciekawą charakterystykę sofistów, nawiązującą do naszej refleksji, przedstawia austriacki filozof Theodor Gomperz (1832-1912). Pisze on:

Współczesny świat nie zna żadnej takiej formy życia zawodowego, która byłaby dokładnym odpowiednikiem ich formy życia. Od profesora naszych czasów sofista różni się tak z racji braku wszelkiego powiązania [...] z państwem, jak i ze względu na fakt, że ich działalność nie ograniczała żadna specjalizacja. Jako ludzie nauki przynajmniej w większości znali się niemal na tym wszystkim, co wówczas stanowiło przedmiot wiedzy, zaś jako mówcy i pisarze byli zawsze gotowi i skłonni do wygłaszania napastliwych przemówień i wzniesienia polemik; dzisiejszym typem, który ich przypomina, jest raczej typ dziennikarza. Na pół profesorowie i na pół dziennikarze – oto formuła być może najbardziej zdolna dać nam współczesnym dość przybliżoną ideę tego, czym w V wieku byli sofiści¹¹.

⁸ G. REALE, *Historia filozofii starożytnej*, s. 241.

⁹ W. TATARKIEWICZ, *Historia filozofii*, s. 73.

¹⁰ J. JĘCZEŃ, *Człowiek we współczesnym mediapolis*, w: J. JĘCZEŃ, *Człowiek i rodzina w przestrzeni medialnej*, Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu 2011, s. 63-74.

¹¹ L. BANDINI, *Pensatori greci*, t. II, Firenze 1950, s. 210 – za: G. REALE, *Historia filozofii starożytnej*, s. 243.

Jest to jednak tylko wtedy prawdą, jeśli weźmie się pod uwagę, że profesor i dziennikarz są jedynie przekąźnikami informacji i kształtowania opinii, ale nie ich twórcami, podczas gdy sofisci byli także twórcami. Wydaje się, że dziś dziennikarze czy ludzie reprezentujący świat mass mediów są nie tylko przekąźnikami, lecz także twórcami informacji. Z tego powodu mogą ulec tym samym pokusom, jakim ulegli ich starożytni „przodkowie”.

METODA ANTYLOGII
I ZASADA „HOMO-MENSURA” PROTAGORASA
U PODSTAW WSPÓŁCZESNEJ DYKTATURY RELATYWIZMU

U podstaw relatywizmu w przeszłości i dziś stoi aksjomat, którego autorem był największy spośród sofistów – Protagoras. Uważał on, iż „człowiek jest miarą wszystkich rzeczy, istniejących, że istnieją, i nie istniejących, że nie istnieją”¹². Protagoras, głosząc zasadę „homo-mensura”, chciał zaprzeczyć, że istnieje jakieś absolutne kryterium, które pozwalałoby odróżnić byt od nie-bytu, prawdę od fałszu i w ogóle wszystkie wartości. Według niego kryterium jest jedynie względne i jest nim jednostkowy człowiek. Protagoras doczekał się wielu naśladowców w długiej historii myśli ludzkiej aż po czasy współczesne, w których promuje się tezę, iż jedyną prawdą jest ta, że jej w ogóle nie ma.

Zasada „homo-mensura” została pogłębiona w dziele zatytułowanym *Antylogie*. Protagoras twierdził, iż wobec każdej rzeczy można przyjąć dwa wykluczające się stanowiska: pozytywne i negatywne, o wszystkim można coś stwierdzić i temu zaprzeczyć. Według Arystotelesa Protagoras uczył, jak słabszy argument czynić silniejszym. Miało to być narzędzie sofistów, a nawet broń w sporach myśli i działania, które występują w życiu społeczeństwa. Odtąd metodą działania sofistów w obszarze wychowywania młodych ludzi była metoda antylogii lub kontrowersji, „przeciwstawianie sobie różnych możliwych twierdzeń na dany temat lub odpowiednio określonych i wyszczególnionych hipotez; chodzi o nauczanie krytykowania i dyskutowania, organizowanie turnieju, w którym jedna racja ściera się z drugą”¹³. Trzeba zaznaczyć, że metody sofistów cieszyły się dużym zainteresowaniem

¹² G. REALE, *Historia filozofii starożytnej*, s. 247.

¹³ L. ROBIN, *Storia del pensiero greco*, Torino 1951, s. 179 – za: G. REALE, *Historia filozofii starożytnej*, s. 250.

młodych ludzi, szczególnie w sferze życia moralnego. Protagoras nie opowiadał się bezpośrednio za dobrem czy złem, sprawiedliwością czy niesprawiedliwością. Uczył tylko metody, za pomocą której zwycięży argument, na którym nam zależy. Nieważne, jaka jest treść naszej wypowiedzi, ważne jest, aby ona zwyciężyła. Najlepszy argument w dyskusji, mało prawdopodobny, a nawet nieprawdziwy, może zwyciężyć dzięki odpowiedniej technice używania słowa i zręczności. Wypowiedź rozumiana była jako działanie: słowa nie tylko opisywały świat, ale także go tworzyły. Protagoras nie wiedział, iż znajdzie licznych naśladowców, do których zalicza się m.in. brytyjski filozof końca XX wieku John Langshaw Austin. Podstawową rolę w jego koncepcji odgrywa wspomniane spostrzeżenie, że słowa nie tylko opisują świat, lecz także świat tworzą. Centralną kategorię w tej teorii stanowią tzw. performatywy – szczególne wypowiedzi, które z jednej strony są abstrakcyjnymi obiektami językowymi, z drugiej zaś stanowią rodzaj działania, bezpośrednio wpływającego na stan realnego świata¹⁴.

W cywilizacyjnym rozwoju człowieka technika używania słowa i ludzka zręczność przybierały różne formy. Najczęściej jednak służyły relatywizmowi w ludzkim myśleniu i działaniu. Największy wpływ na zmiany miały rozwijające się technologie porozumiewania się ludzi między sobą. Zgodnie z determinizmem technologicznym Marshalla McLuhana (1911-1980) wynalazki techniczne nieodmiennie prowadzą do zmiany kulturowej: kształtujemy nasze narzędzia, a one z kolei kształtują nas¹⁵. Człowiek jest twórcą narzędzi, a one z kolei zmieniają jego samego i relacje z innymi¹⁶. Współczesne mass media: te tradycyjne (prasa, radio, telewizja), jak i tzw. nowe media (komputer i telefon komórkowy z dostępem do Internetu) stają się narzędziem współczesnych sofistów w budowaniu dyktatury relatywizmu. Dzieje się tak z jeszcze jednego powodu, który również zdefiniował kanadyjski medioznawca. McLuhan sformułował tezę, iż środek jest przekazem¹⁷. Wierzył, że samo medium zmienia ludzi bardziej niż suma wszystkich wyrażonych w nim komunikatów. Te same słowa wypowiedziane twarzą w twarz, wydrukowane

¹⁴ M. TOKARZ, *Argumentacja. Perswazja. Manipulacja. Wykłady z teorii komunikacji*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2006, s. 191-192.

¹⁵ Por. E. GRIFFIN, *Podstawy komunikacji społecznej*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2002, s. 344.

¹⁶ J. JĘCZEŃ, *I Communicate, Therefore I AM*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2014.

¹⁷ Por. M. McLuhan, *Understanding me. Lectures and interviews*, Toronto: Anansi 2003, s. 76-97; por. także E. McLuhan, F. ZINGORE (ed.), *Essential McLuhan*, Toronto 1995, s. 151-161.

na papierze czy podane w TV są odmiennymi komunikatami. Podstawowy kanał komunikacji – czy to oralny, pisany, czy elektroniczny – zmienia nasz sposób postrzegania świata. McLuhan był przekonany, że nasz styl życia jest w dużym stopniu funkcją sposobu, w jaki przetwarzamy informacje. Nie liczy się to, co przekazujemy, ale sposób, w jaki przekazujemy. Mamy znów odniesienie do Protagorasa. Nie liczy się treść, ale sposób kreowania przekazu, technika używania słowa i obrazu, zręczność poruszania się w obszarze komunikacji werbalnej i niewerbalnej. Dziś tę technikę używania słowa nazywamy techniką komunikacji, a zręczność – perswazją lub manipulacją. Protagoras, który wychodzi od relatywizmu i na nim buduje swoją metodę antylogii, ma swoich naśladowców we współczesnej przestrzeni medialnej. Dziś tej prawdzie służą tradycyjne i nowe media. Zapewne nie ma przesady w tym, że za pomocą tradycyjnych i nowych mediów można dziś w sposób niekontrolowany (bo przecież nie zawsze tak się dzieje) promować dyktaturę relatywizmu: w każdym domu znajdziemy kilka odbiorników telewizyjnych i komputer, a w kieszeni prawie każdego człowieka jest telefon komórkowy, najczęściej z dostępem do Internetu. I to Internet, przy całym swoim pozytywnym potencjale, stanowi pole działania współczesnych sofistów. W chaosie medialnym stworzonym przez użytkowników Internetu nietrudno promować zasadę „homo-mensura”.

Antropologiczny relatywizm Protagorasa był jednym z czworga jego poglądów na poznanie. Obok relatywizmu na pierwszym miejscu był sensualizm: prawdę poznajemy tylko za pomocą zmysłów. To właśnie sensualizm pchnął Protagorasa w stronę relatywizmu: poznanie nasze jest względne, skoro oparte jest na postrzeżeniach, a te bywają u różnych jednostek różne¹⁸. Kolejne dwa poglądy na temat poznania człowieka to praktycyzm i konwencjonalizm. Pierwszy zakładał, iż prawda jednego człowieka ma wyższość nad prawdą drugiego o tyle tylko, o ile ma większą użyteczność praktyczną. Drugi, będący konsekwencją relatywizmu, zakładał, iż kultura ludzka, obowiązujące prawa, w tym także prawo naturalne, poglądy na mowę, moralność, religię, są umowne.

Sensualizm, relatywizm, praktycyzm i konwencjonalizm – to przejawy obecności Protagorasa we współczesnej przestrzeni życia człowieka, tworzonej w głównej mierze przez tradycyjne (prasa, radio, telewizja), jak i nowe mass media (komputer i telefon komórkowy z dostępem do Internetu).

¹⁸ Por. W. TATARKIEWICZ, *Historia filozofii*, s. 75.

NIHILIZM I RETORYKA GORGIASZA

Drugim przedstawicielem nurtu sofistycznego był Gorgiasz. Mistrz porywu oratorskiego, co gwarantowałyby mu w dzisiejszej rzeczywistości czołowe miejsca w środkach społecznego przekazu, wychodzi ze stanowiska nihilizmu. Ten ostatni nie jest obcy współczesnym przekazom medialnym: tym w komunikacji jednokierunkowej (mimo wszystko jest to atrybut mediów tradycyjnych) i tym w komunikacji interaktywnej (nowe media). W dziele *O naturze albo o niebycie* przedstawia trzy ściśle ze sobą związane tezy: (1) nie istnieje byt, to znaczy nic nie istnieje; (2) gdyby nawet istniał, nie mógłby być poznany; (3) gdyby nawet uznać, że mógłby być poznany, nie mógłby być przekazany ani wyjaśniony innym. Te tezy nie tylko były pokazem retorycznej zręczności Gorgiasza, ale miały wykluczyć możliwość istnienia albo osiągnięcia obiektywnej prawdy. Sekstus Empiryk tak konkluduje:

Przez wysunięcie przez Gorgiasza tego rodzaju trudności jest zatem podważone każde kryterium prawdy; skoro bowiem nic nie istnieje ani nie może być poznane, ani przekazane komuś innemu, z natury nie może istnieć żadne kryterium¹⁹.

Gorgiasz zatem różnił się od Protagorasa. Dla Protagorasa istniała jakaś względna prawda, dla Gorgiasza prawda nie istnieje wcale i wszystko jest fałszem. Dla wielu kreujących dzisiejszą przestrzeń medialną tezy Gorgiasza są zbyt radykalne, choć na pewno znajdują nielicznych naśladowców. Więcej jest zwolenników sytuujących się pomiędzy Protagorasem a Gorgiaszem, którzy twierdzą, że jedyną prawdą jest ta, iż w ogóle jej nie ma. Zapewne o wiele więcej zwolenników ma sposób, w jaki Gorgiasz udowadnia swoją drugą tezę. W dialogu z Parmenidesem, który twierdził, iż myśl jest zawsze myślą o bycie, Gorgiasz wykazuje, iż wiele spośród rzeczy nieistniejących jest przedmiotami myślenia. Cytowany wcześniej Sekstus Empiryk streszcza stanowisko Gorgiasza w następujący sposób: „Jeśli prawdą jest, że są rzeczy pomyślane, które nie istnieją, to prawdą jest także odwrotność, to znaczy, że byt nie jest przedmiotem myśli”; a wyrażając to jeszcze krócej: „Jeśli przedmioty myślenia nie są czymś istniejącym, byt nie jest przedmiotem myślenia”²⁰.

¹⁹ G. REALE, *Historia filozofii starożytnej*, s. 260.

²⁰ Tamże, s. 263.

Tak radykalne oddzielenie bytu od myśli jest dziś inspiracją dla wielu osób pracujących w środkach społecznego przekazu: coś, co nie istnieje w rzeczywistości, może zaistnieć w ludzkiej myśli, i odwrotnie: to, co istnieje, nie jest w żaden sposób reflektowane przez człowieka. Niektórzy medioznawczy twierdzą, iż ten drugi sposób działania jest o wiele groźniejszy niż ten pierwszy: tego, czego nie ma w mass mediach, nie ma także w ludzkiej myśli. Jeżeli o Bogu się nie mówi w telewizji, to znaczy, że Boga nie ma. Oddzielenie myśli od bytu i bytu od myśli jest formą niezwykle wyrafinowanej manipulacji we współczesnej przestrzeni medialnej i w komunikacji międzyludzkiej.

Trzecia teza Gorgiasza, która zaprzecza, aby słowo mogło w sposób prawdziwy oznaczać cokolwiek innego od siebie, rozbudowuje wspomniane oddzielenie bytu od myśli. Teksty Gorgiasza wskazują na radykalne rozejście między słowem, myślą i bytem. Słowo nie jest pomocne w tym, by pomyśleć o bycie, a odpowiednio zmanipulowane stwarza tylko pozory dotarcia w myślach do bytu. To kolejna inspiracja dla nieprofesjonalnych pracowników mass mediów.

Czy zatem Gorgiasz, negując możliwość dotarcia do prawdy absolutnej, znalazł się w sytuacji bez wyjścia? Pozostawała jeszcze droga mniemania, ale i tę kategorycznie odrzuca i uważa ją za zwodniczą. Gorgiasz usiłował odnaleźć trzecią drogę pomiędzy bytem a złudnym zjawiskiem; wyznaczył nową rolę dla słowa, które miało służyć objaśnianiu faktów, okoliczności, życiowych sytuacji ludzi i państwa. Tym samym Gorgiasz stał się jednym z pierwszych reprezentantów etyki sytuacyjnej²¹. Zwrócił uwagę na kontekst sytuacyjny, tak istotny dla perswazji w komunikacji międzyludzkiej i za pomocą środków społecznego przekazu. Żadna współczesna strategia perswazyjna nie jest uniwersalna i środki perswazji dobiera się stosownie do zmieniających się okoliczności, rozpoznanego otoczenia psychofizycznego i osoby podlegającej perswazji²².

Sytuacjonizm dawniej i dziś podważa i odrzuca ogólnie ważne normy moralne na rzecz indywidualnych, autonomicznych, jednostkowych rozstrzygnięć normatywnych, podejmowanych w obliczu zmieniających się, ciągle nowych i niepowtarzalnych sytuacji egzystencjalnych. Zbliża się on przez to do indywidualizmu, autonomizmu, subiektywizmu i aktualizmu etycznego²³.

²¹ G. REALE, *Historia filozofii starożytnej*, s. 265.

²² M. TOKARZ, *Argumentacja. Perswazja. Manipulacja*, s. 195-196.

²³ T. BIESAGA, *Sytuacjonizm etyczny*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozoficzna*, t. 9,

Nie są one obce współczesnym mass mediom, które – podobnie jak Gorgiasz – „utknęły” pomiędzy prawdą a złudzeniem, koła ratunkowe upatrują zaś w demokracji i związanej z nią wolności słowa. Owa wolność słowa, uwolniona od prawdy, oznacza wszechmoc słowa. Gorgiasz dał początek niczym nieograniczonej autonomii słowa. W swej ontologicznej niezależności słowo miało służyć do wykazania wszystkiego, do wywierania wpływu na ludzi; słowo było nośnikiem zupełnie niezwiązanej z prawdą sugestii, perswazji i przekonywania²⁴. Z retoryki Gorgiasza, uzupełnionej „wszechmocnym” obrazem, korzystają dziś wszystkie podmioty medialne, w tym potężne korporacje reklamowe, które potrafią mówić o wszystkim i wszystkich, o wszystkim przekonywać na drodze perswazji, a bardzo często manipulacji, by osiągnąć cele praktyczne na płaszczyźnie ekonomii, zagadnień etycznych, społecznych i politycznych.

Duże zasługi dla współczesnej perswazji i manipulacji ma jeszcze jeden przedstawiciel sofistów tzw. pierwszej generacji – Prodikos z Keos (ur. między 470-460 przed Chrystusem). Nowym elementem, jaki się pojawił w jego sztuce przemawiania, była synonymika, a więc umiejętność odróżniania i stosowania różnych synonimów, z precyzyjnym określaniem ich odcieni znaczeniowych.

W ten sposób – jak konkluduje Giovanni Reale – słowo, którego treść można rozkładać na przeciwstawne sobie racje, jak to zauważył Protagoras, które ma w sobie wszechmocną zdolność przekonywania, co dostrzegł Gorgiasz, teraz odkrywa niezliczone odcienie, za pomocą których można wyrazić rzeczy, a więc właściwości słowa i języka²⁵.

Synonymika Prodikosa, podobnie jak i relatywizm Protagorasa, i retoryka Gorgiasza, służyły utylitarystycznej etyce sofistów. Za pomocą różnych środków, niestety niedoskonałych, wskazywali oni człowiekowi drogę do celu: szczęścia–pożytku. Pożytek uważali za największą wartość moralną, choć oderwany od prawdy, przekazywany za pomocą „nieuczciwego” słowa, był po prostu oszustwem.

Dziś akcentujemy pozytywną rolę mass mediów i nowoczesnych technologii komunikacyjnych w życiu jednostek i wspólnot. Nie sposób jednak nie zaakcentować utylitarystycznych tendencji, jakie niegdyś towarzyszyły sofistom, czy podstępnych i zwodniczych rozumowań, wypracowanych na

Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu 2008, s. 293-296.

²⁴ Por. G. REALE, *Historia filozofii starożytnej*, s. 267.

²⁵ Tamże, s. 271.

gruncie sofistyki przez erystów, nazwanych sofizmatami²⁶. Przywoływanie starożytnych sofistów i ogląd współczesnej komunikacji interpersonalnej i medialnej sprawia wrażenie, iż dziś żyjemy nie tylko w „globalnej wiosce”, ale i w rzeczywistości, która nie zauważyła wpływu 2500 lat.

PODSUMOWANIE

Niewątpliwie zasługą sofistów było skierowanie uwagi współczesnego im świata na człowieka, jego czynności i wytwory. Rezygnacja z filozofii przyrody na rzecz filozofii człowieka okazała się jednak niewystarczająca. Czas sofistów, choć trwał prawie całe stulecie, był okresem przejściowym w stronę Sokratesa, który usiłował odnaleźć powszechne zasady poznania i działania, Platona i jego dialogów (jego chęć zbliżenia pisma do mowy czyni go ojcem interaktywnej komunikacji) oraz w stronę Arystotelesa, który badał świat fizyczny, aby przezeń dojść do absolutu. Dziś rodzi się pytanie, czy przestrzeń życia współczesnego człowieka, określana jako przestrzeń medialna, a więc kształtowana przez nowoczesne technologie komunikacyjne, podejmuje wyzwania, jakie niegdyś stawiał sobie Arystoteles, czy raczej pozostaje na etapie działań sofistów: Protagorasa i Gorgiasza. Nie wystarczy mówić o człowieku i do człowieka, jeśli się tego człowieka nie zna. Nie wystarczy głosić hasła w stylu: „prawda całą dobę”, jeśli się tę prawdę rozumie w duchu relatywizmu, sensualizmu, praktycyzmu czy koncepcji. Nie wystarczy ogłosić interaktywności jako sukcesu w komunikacji interpersonalnej, potrzeba znaleźć inne kryteria, jakie decydują o personalności w komunikacji „inter-”: pomiędzy nadawcą a odbiorcą, zarówno w komunikacji *face to face*, jak i w komunikacji medialnej. Jeszcze wcześniej trzeba sięgnąć to faktu, iż komunikacja jako czyn jest podstawowym doświadcze-

²⁶ „Protagorejski relatywizm i metoda posługiwania się antylogiami u sofistów młodszej generacji doprowadziły do powstania erystyki. Jeżeli bowiem nie istnieje prawda absolutna, i jeżeli każdemu zdaniu można przeciwstawić zdanie przeciwne, jeżeli wywód słabszy można uczynić mocniejszym, wówczas można obalić każde dowolne twierdzenie. Toteż eryści wymyślili cały szereg problemów, w których każdą odpowiedź można było odeprzeć. Wymyślili dylematy, które bez względu na to, jakby nie zostały rozwiązane, czy to stwierdzeniem, czy to zaprzeczeniem, zawsze doprowadzały do odpowiedzi sprzecznych. Wymyślili zrećnie dobrane gry pojęciowe zbudowane z takich terminów, które poprzez wykorzystanie ich semantycznej wielości odniosły usidlały słuchacza i doprowadzały go do sytuacji szach-mat. Wymyślili rozumowania, które zawsze prowadziły do absurdalnych konsekwencji” – G. REALE, *Historia filozofii starożytnej*, s. 286.

niem człowieka, które kształtuje jego „ja” w relacji do drugiego „ja” i w relacji do świata. Ponadto dla wielu doświadczenie życia jest tożsame z doświadczeniem mass mediów²⁷. I tak po sofistach, Sokratesie, Platonie i Arystotelesie wypada sięgnąć do współczesnego nam filozofa, jakim był Karol Wojtyła, i jego normy personalistycznej. Według niego, w doświadczeniu każdy „człowiek jest jakby naocznym świadkiem siebie samego, swojego człowieczeństwa i swojej osoby”²⁸. Temu wejrzeniu w siebie pozwala rozumienie czynu jako wyjątkowego oglądu siebie jako osoby: człowiek nie tylko działa, ale i coś dzieje się w człowieku. Stawiając znak równości pomiędzy czynem a komunikacją możemy stwierdzić, iż komunikacja jest oglądem osoby, co oznacza wyjątkowy dynamizm wewnątrz człowieka: (1) człowiek nie tylko komunikuje coś drugiemu (wysyła komunikat), lecz także ma świadomość tego, co komunikuje, w jaki sposób i czy służy to realizacji (osobowemu spełnieniu) jego samego i jego rozmówcy; (2) człowiek nie tylko przyjmuje komunikat (jako nadawca), ale także ma świadomość tego, co przyjmuje i czy czyni to go osobą. O personalności owej komunikacji decyduje wartość moralna całego przekazu, jak i dwa filary owego immanentnego dynamizmu ludzkiego, którymi są prawda i wolność²⁹.

Wolność postawiona w obliczu prawdy wcześniej przez człowieka poznanej i zaakceptowanej winna być imperatywem dla każdego nadawcy komunikującego się z drugim człowiekiem, zarówno w komunikacji międzyludzkiej,

²⁷ JAN PAWEŁ II, *Orędzie na XXXIV Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu pt. „Głosić Chrystusa w środkach społecznego przekazu na progu nowego tysiąclecia”*, Watykan 2000.

²⁸ K. WOJTYŁA, *Podmiotowość i „to, co nieredukowalne w człowieku”*, w: K. WOJTYŁA, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, s. 440-441.

²⁹ Por. J. JĘCZEŃ, *Osobowa struktura samostanowienia*, w: J. JĘCZEŃ, *Człowiek i rodzina w przestrzeni medialnej*, s. 26-32; por. także J. GALAROWICZ, *Imię własne człowieka. Klucz do myśli i nauczania Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej 1996, s. 112. W doświadczeniu czynu ludzkiego zawiera się istotny moment, jakim jest przeżycie dobra i zła moralnego. To doświadczenie moralne wpisane jest w doświadczenie człowieka, wymiar moralny jest więc także związany z procesem komunikowania. Dzięki temu aspektowi moralności można głębiej zrozumieć człowieka jako osobę i komunikację jako interpersonalną. Człowiek jest „kimś” w znaczeniu ontycznym i staje się „kimś” w znaczeniu etycznym. „Kimś” w sensie ontycznym jest człowiek z natury, niezależnie od czynów, jakich dokonuje. „Kimś” w znaczeniu etycznym staje się dzięki spełnieniu określonych czynów. Dla Wojtyły istotna jest dynamika osoby ludzkiej, osoba ludzka jako rzeczywistość stająca się w czynach i poprzez nie, a dokładniej poprzez dobro lub zło realizowane w nich. Człowiek poprzez czyny, w tym czyny komunikacyjne moralnie dobre lub złe, sam staje się dobry lub zły.

jak i za pomocą mass mediów. Przyjęcie prawdy i funkcjonowanie zgodnie z nią czyni komunikację bardziej interpersonalną aniżeli międzyludzką, a przestrzeń, jaką tworzą mass media i stojący za nimi konkretni ludzie – personalną przestrzenią komunikacji³⁰.

Prawda to bowiem „lógos”, który tworzy „diálogo”, a więc komunikację i komunię. Prawda, dzięki której ludzie wychodzą poza subiektywne opinie i odczucia, pozwala im wznosić się ponad uwarunkowania kulturowe i historyczne oraz spotykać na płaszczyźnie oceny wartości i istoty rzeczy³¹.

Prawda, co pokazują działania sofistów i innych starożytnych filozofów, jak i wielu po nich myślicieli, jest wartością decydującą o człowieku. Współczesny nam Wojtyła konkluduje, iż: „stosunek do prawdy stanowi o człowieczeństwie, konstytuuje godność osoby”³². I jeszcze w innym miejscu pisze: „Człowiek jest sobą poprzez prawdę. Stosunek do prawdy decyduje o jego *humanum* i godności jako osoby”³³. Dla współczesnej przestrzeni medialnej, jaką tworzą w dużej mierze dzisiejsi sofiści, filozofia człowieka prezentowana przez Wojtyłę otwiera możliwości budowania prawdziwie personalnej przestrzeni medialnej, gdzie osoba jest początkiem, drogą i celem ludzkiego komunikowania.

BIBLIOGRAFIA

- BANDINI L.: Pensatori greci, Firenze 1950.
BENEDYKT XVI: Encyklika „Caritas in veritate”, Rzym 2009.
BIESAGA T.: Sytuacjonizm etyczny, w: Powszechna Encyklopedia Filozoficzna, t. I, Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu 2008, s. 293-296.
DAY L. A.: Ethics in Media Communications, Belmont: Thomson Wasworth 2006.

³⁰ J. JĘCZEŃ, *Człowiek i rodzina w przestrzeni medialnej*, s. 36.

³¹ BENEDYKT XVI, *Encyklika „Caritas in veritate”*, Rzym 2009, nr 4.

³² K. WOJTYŁA, *Znak sprzeciwu*, Paryż 1980, s. 115.

³³ K. WOJTYŁA, *Segno di contraddizione. Esercizi nel Vaticano, Roma-Vaticano, Sede Apostolica 5-12 III 1976*, Milano 1977, s. 133.

- GALAROWICZ J.: Imię własne człowieka. Klucz do myśli i nauczania Karola Wojtyły – Jana Pawła II, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej 1996.
- GRIFFIN E.: Podstawy komunikacji społecznej, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2002.
- ŁÓWIECKI M.: Krzywe zwierciadło. O manipulacji w mediach, Lublin: Gaudium 2003.
- JAN PAWEŁ II: Orędzie na XXXIV Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu pt. „Głosić Chrystusa w środkach społecznego przekazu na progu nowego tysiąclecia”, Watykan 2000.
- JĘCZEŃ J.: I Communicate, Therefore I AM, Lublin: Wydawnictwo KUL 2014.
- JĘCZEŃ J.: Człowiek i rodzina w przestrzeni medialnej, Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu 2011.
- MCKAY M., DAVIS M., FANNING P.: Sztuka skutecznego porozumiewania się. Praca. Rodzina. Zabawa, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2010.
- MCLUHAN M.: Understanding Me. Lectures and Interviews, Toronto: Anansi 2003.
- MCLUHAN M., ZINGORE F. (red.): Essential McLuhan, Toronto 1995.
- REALE G.: Historia filozofii starożytnej, t. I: Od początków do Sokratesa, tłum. E. I. Zieliński, Lublin: RW KUL 2000.
- ROBIN L.: Storia del pensiero greco, Torino 1951.
- STEARNS G. (red.): McLuhan: Hot & Cool, New York 1967.
- TATARKIEWICZ W.: Historia filozofii, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2011.
- TOKARZ M.: Argumentacja. Perswazja. Manipulacja. Wykłady z teorii komunikacji, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2006.
- WOJTYŁA K.: Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne, Lublin: TN KUL 1994.
- WOJTYŁA K.: Segno di contraddizione. Esercizi nel Vaticano, Roma-Vaticano, Sede Apostolica 5-12 III 1976, Milano 1977.
- WOJTYŁA K.: Znak sprzeciwu, Paryż 1980.

PROTAGORAS I GORGIASZ
WE WSPÓŁCZESNYCH MASS MEDIACH

S t r e s z c z e n i e

Metody sofistów cieszyły się dużym zainteresowaniem młodych ludzi, zwłaszcza w sferze życia moralnego. Protagoras nie opowiadał się bezpośrednio za obiektywną prawdą, za dobrem czy złem, sprawiedliwością czy niesprawiedliwością. Uczył tylko metody, za pomocą której zwycięży argument, na którym nam zależy. Nieważne, jaka jest treść naszej wypowiedzi, ważne jest, aby ona zwyciężyła. Najlepszy argument w dyskusji, mało prawdopodobny, a nawet nieprawdziwy, może zwyciężyć dzięki odpowiedniej technice używania słowa i zręczności. W cywilizacyjnym rozwoju człowieka owa technika używania słowa i ludzka zręczność przybierały różne formy. Najczęściej jednak służyły relatywizmowi w ludzkim myśleniu

i działaniu. W mniejszym stopniu ogarniał człowieka nihilizm, którego przedstawicielem był Gorgiasz. Zanegowanie jakiegokolwiek prawdy, radykalny rozdział pomiędzy myślą, słowem i bytem znajdował w każdej epoce dziejów małą reprezentację. Poglądy sofistów osłabiały niegdyś i osłabiają dziś znaczenie prawdy w życiu człowieka, a tylko ona, jak mówi współczesny nam filozof Karol Wojtyła stanowi o człowieczeństwie i godności każdego człowieka.

Słowa kluczowe: sofisci, mass media, relatywizm, retoryka, nihilizm.